



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKЦИИ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

poświęcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY:
 miejscowych i zamiejscowych Rb. 6.—
 Rocznie " 3.—
 Kwartalnie " 1.50
 Miesięcznie " 50

Adres Redakcji i Administracji Częstochowa Aleja II Nr. 38, telefonu Nr. 50, skrytka pocztowa Nr. 31.
Redaktor przyjmuje od godz. 8-ej do 8-ej wieczorem.
Skłopiów redakcja nie zwraca; za artykuły, nie oznaczone zgóry ceną, honorarjów redakcja wypłacać nie będzie. **Prenumeratę i ogłoszenia** w Częstochowie przyjmuje wszystkie księgarnie. W Warszawie: Biuro Dzienników Ungra, Wierzbowa 8. Dom Handlowy L. i B. Metz i S-ka Krad. Przed. 53. Krajowe Biuro Ogłoszeń Marszałkowska 116. w Moskwie L. i B. Metz i S-ka, Biuro ogłoszeń I. Buchweitz, w Warszawie Marszałkowska 120, w Sosnowcu W. Bałucki, hotel warszawski.

CENA OGŁOSZEŃ:
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-ej 10 k. Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k. Nadesłane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

„Reprezentantem „Gonia Częstochowskiego“ na terenie i Zagłębia Dąbrowskiego jest p. **Wacław Badurki** (Sosnowiec, hotel „Warszawski“)

„Reprezentacją „Gonia Częstochowskiego“ na Zawiercie objęła księgarnia pani **Z. Hubickiej** Tamże ogłoszenia do „Gonia Częstochowskiego“.

Prenumeratę na „Gonia Częstochowskiego“ i ogłoszenia w Rakowie przyjmuje pan **J. Kolański**.

Lekarz-Dentysta
M. GREJNIEC
 Aleja 10, dom p. Rajcherowej, gdzie skład apteczny p. Neufelda, telefon № 108.

Instytut gimnastyki i fechtunków
St. KIFFERA, w Tivoli
 Gabinet masażu gimnastyki leczniczej, leczenie choroby kręgosłupa, łopatek i t. p. 2 Aleja 30.

TEATR NOWOŚCI (KINEMATOGRAF)
dzisiaj i dni następnych
 nadzwyczaj interesujący program.
 (Patrz ogłoszenie na str. 4-ej).

KALENDARZYK.
 D. 24 Kwietnia.
 Misja chrześcijańska: św. Fidelis Kapuc. M. jutro Marka Ewange., Ermias B. M.
 Świątka słoneczka: godz. 4 m. 56, słońce godz. 7 m. 4.
 Przybyło dnia: 6 godzin 34 minut.
 Wiadomości historyczne: 1509. Odkrycie Brazylii. — 1578. Ogłoszenie uniwersału o bicie nowej monety w Polsce. — 1709. Bitwa Rosjan ze Szwedami pod Worską. — 1870. Wejście Rosjan do San-Stefano.

Ślady wolności.
 W ostatnim zeszycie „Wiestnika Jewropy“, znajdujemy następującą charakterystykę tych śladów wolności, zapowiedzianej manifestem 17-go

A. K. Greene.
Zbrodnia w Grammercy Park.
 (Dalszy ciąg).
 Ale odpowiedź, jeżeli odpowiedzią nazwać można głośne mrużenie, była niezrozumiała, rezultatem, otrzymanym przez pana Gryce było wejście, pełne sztywności, rzucone mu przez Howarda Van Burnam, który mu szorstko powiedział:
 — Mylisz się pan, jak widzę, sądząc, że młoda dziewczyna zna mnie. Oświadczam głośno, że jest mi również zupełnie nieznaną. Mam nadzieję, że moje uwolnienie i dobre życie nie będą zależały od zeznania jakiejś, tak zupełnie obecnej dziewczyny.
 — Pańskie uwolnienie i dobre imię zależą tylko od twojej niewinności, panie Burnam—odpowiedział pan Gryce.
 Nie odezwał się więcej; czuł bowiem do siebie, że nie wydobędzie nie z tego niewzruszonego człowieka i z milczącej kobiety, nie będącej wystąpić z żadnym oskarżeniem. Mógł więc dać za wygraną nadzieję, które w nim powstała na widok pierwszego wzruszenia Oliver.
 Podczas tego powóz szybko się zbliżał do nowego zarządu więzień... W obawie, aby nowego podobnego miejsca nie wywołał u młodej dziewczyny przerażenia, którego niecierpiłaby w stanie, agent kilku łagodnymi

października, jakie przetrwały do dnia dzisiejszego.
 „Po wszystkich „niewzruszalnych podstawach wolności cywilnej“, zawartych w manifestie 17-go października, pozostały tylko „sui generis“ ślady. Ślady pozostały niewątpliwie, bo i związki istnieją — np. związki szlacheckie, Związek narodu rosyjskiego, październikowy, różny bractw prawosławnych itd., odbywają się zebrania — nawet w formie slichcznych demonstracji ze sztandarami i chorągiewkami; w prasie mogą bez przeszkody wypowiadać wszystko, co się im rzecze podoba — p. p. Mienszykow, Mezczerzkiej i Pichno. Ślady pozostały bardzo osobliwe — bo prawo związków, zebrania i wolnego słowa przysługuje nie wszystkim obywatelom, lecz tylko niektórym, którzy dzięki swemu zabarwieniu politycznemu mają stanowisko uprzywilejowane. Naturalnie, podobne pojmowanie praw obywatelskich, jako wyjątkowego przywileju może tylko przyczynić się do bardziej intensywnego odczuwania ich braku.
 „Szczególniej przykre wrażenie robią warunki, w jakich istnieje prasa niezależna. W ciągu krótkiego okresu wolnościowego, społeczeństwo nie zdążyło przyzwyczaić się ani do prawa zebrania i związków, ani do nietykalności osobistej. Wtedy codziennie i wszędzie odbywały się mitingi, tworzyły się partie, związki i towarzystwa. Po ciągłości do wszystko nowości, która nie stanowiła uświadomionej i ustalonej potrzeby. Co się zaś tyczy nietykalności, to przeciętny obywatel był zawsze do takiego stopnia osobą „dotykalną“ i tak nieznaną zmiłana zasłała pod tym względem w okresie wolnościowym, że społeczeństwo nie zdążyło odzwyczaić się ani od rewizji, ani od aresztowań...
 „Całkiem inaczej miała się rzecz z prasą. Ze wszystkich praw obywatelskich, prawo nieskrępowanego wypowiadania się w prasie i prawo czy-

tania nieskrępowanego słowa drukowanego, ma w historii naszego okresu przedkonstytucyjnego najtrwalej ustaloną przeszłość.
 „Spętany przez cenzurę autor, wyrażał swe myśli za pomocą specjalnego języka, lub w odpowiedni sposób grupując fakty, przemilczając je, lub nawet oddając je w streszczeniu urzędowem. I czytelnik rozumiał autora, rozumiał w lot każdy odcień jego myśli. Z drugiej strony, prasa po dniu 17 października miała dni absolutnej wolności, oprócz tego zaś długi okres względnej wolności. Społeczeństwo przyzwyczało się do czytania pisma z pewnym zainteresowaniem, przyzwyczało się widzieć w niem odbicie wypadków codziennego życia, obok nieskrępowanej oceny czynów i rozporządzeń organów władzy. Autor przyzwyczaił się do szczerzego i otwartego wypowiadania swej myśli. Czytelnik — do przyswajania myśli autora.
 „Dzisiaj wszystkie pisma zbladły do niepoznania i stają się coraz bliedsze. Wiedzą nad niemi jednocześnie trzy miecze: kodeks karny, zamknięcie na mocy ochrony nadzwyczajnej i kary administracyjnej. Jeden z tych trzech mieczów może każdej chwili spaść na ten, lub ów artykuł. Kiedy i na który — to niewiadomo. I właśnie ta niewiadomość jest najbardziej dotkliwą. Żadnych szans prawnych, dotyczących prasy, niema. Normy kodeksu prawnego przystosowano do warunków, wykluczających absolutnie wolność cywilną i ustroj konstytucyjny i dlatego można zawsze wykryć niezgodność opinii prasy z ich wymaganiami. Po stanowienia obowiązujące z d. 3 i 4 czerwca napisane są tak szeroko, że gubernatorowie posiadają całkiem dyskrecyjne prawo nakładania na pisma kar.
 „Zawieszenie wydawnictw „na czas ochrony nadzwyczajnej“ na mocy samego prawa, jest postawione poza unormowaniem prawnem.

słowy próbował wyprowadzić ją z odrętwienia. Widocznie usiłowała zrozumieć go, ale myśl jej cała była zwrócona na główną sprawę, która ją zajmowała.
 — Stan jej bardzo jest smutny — odezwał się pan Van Burnam.
 — Rzeczywiście bardzo smutny — powtórzył pan Gryce. — To jednak nie przeszkadza — dodał, widząc błędy wzrok młodej dziewczyny, zmieniony nagle w wyraz jak najbardziej stanowczy — że ten, który ją oszukał, nie skończył z nią jeszcze porachunku.
 Może wskutek raptownego zatrzymania się powozu miss Oliver zadrżała. Podniosła oczy.
 — Chcę się rozmówić z urzędnikiem policyjnym — odpowiedziała.
 Pan Gryce odzyskał natychmiast pewność siebie. Wysiadł z powozu i podał jej rękę.
 — Zaprowadzę panią do inspektora — powiedział.
 Młoda dziewczyna bez wahania, nie spojrzawszy na pana Van Burnam, opuściła powóz i śmiało skierowała swe kroki do biura komisarza.
 XXXVII.
 Nie wcześniej jak za 15 dni.
 Zaledwie próg przestąpiła, zmieniała zdanie.
 — Nie, powiedziała. Muszę się zastanowić. Zostawcie mi czas do namysłu. Bez tego nie odważę się słowa powiedzieć.
 — Prawda nie wymaga długiego namy-

ślu. Jeżeli jesteś pani zdecydowana wymienić nazwisko tego człowieka...
 Oczy mówiły za nią. Pan Gryce ciągnął dalej.
 To najwłaściwsza pora nadeszła.
 Objęła go przenikliwym wzrokiem; było to pierwsze jej spojrzenie od chwili opuszczenia domu miss Altherpe.
 — Pan nie jesteś doktorem — powiedziała. Czy pan należysz do policji?
 — Jestem agentem — odpowiedział.
 — Więc to był podstęp. Nic dziwnego, że się dałam ująć. Ale ja nie jestem zbrodniarką i jeżeli masz pan tu władzę, proszę jak o taskę, o krótką rozmowę, zanim zostaną uwieziona.
 — Zaprowadzę panią do naczelnego komisarza — powiedział p. Gryce. Czy chcesz iść sama? Nie zyczysz sobie, aby ci pan Van Burnam towarzyszył?
 — Pan Van Burnam?
 — Czyż to nie jego chcesz pani oskarżyć?
 — Ja nikogo nie chcę oskarżać.
 — Więc czego pani żądaś?
 — Zaprowadź mnie pan do tego, który ma władzę zatrzymania mnie tutaj, albo uwolnienia, a jemu to powiem.
 — A więc chodźmy — powiedział pan Gryce Zaprowadził ją do komisarza.
 Teraz była zupełnie inną, niż w powozie.
 D. c. n.

Wykonywa: Pomaliki, figury, portrety, ołtarze, kolumny, przy budowlach osobistych do najwzrostu artystycznego wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych praca materiałów kamienia i drzewa. Dobrych domów od ręki modelowane i wszelkie roboty stolarskie. Zakład podejmujący się wykonywać roboty w miejscowościach sąsiadujących z nami.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamienniarzki
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
 Aleja III dom własny.

RYDZEWSKI i S-ka Praczi zbytożne! Maszyna do prania „Cała para“ I. A. Johna z przenośnym piecykiem, nie wymagająca żadnych urządzeń, niezbędna do domowego użytku, Pralń, Hotelli, Restauracji, Koszar, Szpitali i t. d. **Nie drze i nie niszczy bielizny.**
 Biuro Techniczne w Częstochowie, Telefon № 1.
 Pranie włożonej w maszynę bielizny uskutecznia się w ciągu 20 minut za pomocą pary i gotującej się wody z mydłem.
 Tytułem próby wypożyczamy pralnie gratis **Wyżymaczki oryginal. Amerykań.**
 Magle pokojowe wymagają mało miejsca, praktyczne i tanie.

„Lecz jeśli trudną jest sytuacja prasy stołecznej, to sytuacja prasy prowincjonalnej jest wprost bez wyjścia. Prowincjonalnym wydawnictwom i redaktorom należy się hold, lecz niepodobna się dziwić temu, że oddawna nie zrezygnowali oni z całej działalności dziennikarskiej. Trzeba mieć niebylegkie pojęcie o obowiązku obywatelskim, by pracować pod wieczną groźbą więzienia, lub bankructwa.“

„Wiele hałasu o nic...“

Wobec sprzecznych wiadomości, które ukazywały się w dziennikach pozamiejscowych o kwestji zamykania w Częstochowie sklepów kupców żydowskich w dni świąteczne, uważamy za właściwe kwestję wyświecić, aby dokładnie o sytuacji poinformować ogół miejscowy i zamiejscowy, który sprawą, wobec jej rozgłosu, prawdopodobnie się zainteresował.

Otóż rzecz przedstawia się jak następuje:

Kwestję świętowania w Częstochowie zainicjował i świetnie ją poprowadził ks. kanonik Fulman, który kilkakrotnie zapraszał do siebie kupców chrześcijan i żydów celem wzajemnego porozumienia się.

Dalej przyszło rozporządzenie ministerjalne w formie „postanowień obowiązujących“ dotyczące uregulowania w ogóle dnia roboczego. Aby dać możność przystosowania „przepisów obowiązujących“ do warunków lokalnych danej miejscowości, — w Częstochowie, jak zresztą i w innych miastach, zwołano oficjalne zebranie Zgromadzenia kupców miasta Częstochowy celem poczynienia w przepisach odpowiednich zmian lokalnych.

Rzeczono zgromadzenie kupców liczące u nas 7-15 (!) członków zredagowało odpowiednio przepisy dla handlujących miasta Częstochowy, przyczem dodać należy że między tymi 7-ma członkami zgromadzenia tylko jeden był kupcem t. zw. detalicznym (inni rekrutowali się z przemysłowców) i ten jeden kupiec nie zgadzając się na ułożone przepisy, postanowił o t u m s e p e r a t u m, motywując to nieznajomością rzeczy pozostałych członków Zgromadzenia, którzy przepisy zredagowali z jawną szkodą dla kupców detalistów.

Wobec tego, że przepisy wysłano do władz — w imię handlujących m. Częstochowy powstała myśl założenia protestu. W tym celu zwołano zebranie ogółu handlującego, na które stawilo się kilkaset osób zainteresowanych sprawą.

Zebrań to wybrało komisję a d h o c, składającą się z 12 kupców, której nadano pełnomocnictwo działania. Komisja ta wydelegowała od siebie 5 osób, które udały się do Warszawy w celu zasięgnięcia w powyższej kwestji świątecznej zdania mecenasa Ad. Suligowskiego. Po otrzymaniu przez niego wskazówek i zredagowaniu podania motywowanego w formie nowych przepisów przez adwokata przysięg. Nissenzona w Warszawie, zwołano w Częstochowie powtórne zebranie, na którym komisja zdała sprawozdanie z swej działalności. Zebranie to w zupełności zaaprobowало akcję komisji, poczem przyjęło, odczytane punkt po punkcie, przepisy, z którymi następnie ta sama komisja udała się do p. gubernatora piotrkowskiego — i w danej chwili przepisy te znajdują się w gubernii.

Ponieważ między przepisami znajduje się artykuł, który wyraża zobowiązanie handlujących żydów co do ograniczenia handlu w święta katolickie do 5 godzin t. j. od 8—10 r. i od 2—5 pp. wynika bezzasadna pogłoska o ustępstwach handlujących żydów na korzyść chrześcijan i t. d., a za czem wzmianki w piśmiech.

Tymczasem zgoda ogółu handlujących żydów na ograniczenie handlu niedzielnego do 5 ciu godzin, jest zupełnie naturalna, gdyż stoi ona w ścisłym związku z przepisami ministerjalnymi co do odpoczynku świątecznego w ogóle — a podnieść zgodę tę należy o tyle, że handlujący żydów w Częstochowie przeciw temu przepisowi nie protestowali, jak to miało miejsce w innych miastach, a zdaje się że i w Warszawie.

Tak się przedstawia w świetle rzeczywistości sprawa świętowania kupców chrześcijan i żydów w Częstochowie, która, wskutek niesprawdzenia istotnego stanu rzeczy przez korespondenta narobiła niepotrzebnej w świecie wrzawy i ukryta niewłaściwie „aureolą bohaterstwa“ paru kupców żydów w Częstochowie, którzy otworzyli sklepy swoje w święta Wielkanocne żydowskie. Jedynie dla interesu, albo

że czynili to i dotąd, gdyż świętowanie w ogóle jest kwestją zapatrywaną osobistych.

W końcu zapytanie pod adresem korespondenta *Hańdla*: gdzie się znajduje w Częstochowie Stowarzyszenie kupców żydowskich (!). Co do nas o takim stowarzyszeniu nie słyszeliśmy, jeżeli istnieje, radziłyśmy usłyszeć coś o niem, o lokalu, zarządzie i t. d. — dla poinformowania bodej zaciekawionego tą wadomością ogółu tutejszego.

Z dnia powszedniego.

Sursum corda!

W piękny poranek wiosenny pójście na Jasną Górę i po modłach w starożytnej świątyni obejrzeć wały i przyprzeć się stacją Męki Pańskiej dnia art. rzeźbiarza Piusa Welońskiego...

Zaisteł jest to widok niezmiernie podniosły, mający bardzo głębokie znaczenie religijne dla najszerszych warstw ogółu katolickiego.

Bo ważnym tylko! gdy dawniej, po wyjściu z kościoła myśl nasza rozpraszała się — dziś obchodząc wały zastanowić się musimy nad treścią stacji Męki Pańskiej, — i skupienie religijne ani na chwilę nas nie opuszcza.

A później jaka korzyść niesłychana dla smaku estetycznego tych mas, zwiedzających słynne miejsce, boć prace to wykonał nie żaden cyletant, lecz artysta prawdziwy, którego imię dziś głośno w kraju całym — Pius Weloński.

Więc korzyść podwójną odnosi się z postawienia stacji, bo i dla duszy i dla oka — pod wrażeniem tych kolosów artystycznych opuszczamy Jasną Górę, unosząc z sobą wspomnienia podniosłe, kjąca, damne tam, że tu mieszkał, że co dnia możemy oglądać to, co dla drugich jest niedostępne.

Troskliwa dłoń O. generała ks. Euzebjusza Rejmana przeora Jasnogórskiego, któremu jedynie i wyłącznie zawdzięczamy inicjatywę „wniesienia wspaniałych stacji Męki Pańskiej, pomyślała i o godnej oprawie arcydzieł, obsadzając całe podłoże rzadkimi roślinami; niebawem ma być sprowadzona [stacja IX, wyobrażająca trzeci upadek Chrystusa].

Nieliczone zastępy pątników i turystów za lat parę będą miały możność zachwycania się stacjami Męki Pańskiej na Jasnej Górze, których dotąd nie było w tak pięknej interpretacji, w całym kraju.

To też piszemy te słowa, aby uprzytomnić ogółowi naszemu, znaczenie tych arcydzieł dla nas i dla miasta, aby oceniono należycie tak piękną inicjatywę i oddano jej hold odpowiedni.

Niechaj nas widok tych stacji pokrzepia na duchu, pójźmy do nich i w dniu troski i codziennych utrapień niech rozpogodzą nasze dusze.

Sursum corda!

Kronika miejska.

Echa dymiejl. Donoszą nam, iż grono starszych mieszkańców Częstochowy, którzy znali przelożoną pensji p. Butrymowicz z jej działalności pedagogicznej, trwającej od lat 15 w naszym mieście, zamierzają wszcząć starania u władz odnośnych o przywrócenie p. B. jej stanowiska.

Wzruszającym jest obław przywiązania do swej przelożonej dzieci szkółki pani Butrymowicz, które zebrały między sobą składek na odprawienie Mszy świętej, aby życzenia ich posiadania nadal ukończonej przewodniczki były spełnione w niedalekiej przyszłości...

Ujęcie złodziejów. Wczoraj o godz. 12 w południe złodzieje okradli mieszkanca urzędnika kolei W. Wied. p. St. Radwańskiego, przyczem zabrali mu różnych rzeczy na sumę rb. 180-siąt.

P. R. o kradzieży napomknął jednemu z swoich przyjaciół p. Iks. opowiedziawszy mu jaka spotkała go strata.

Po niejakiem czasie Iks idąc Aleja II spotkał dwóch ludzi, niosących kosz, odemknęty, tknięty przeczuciem poszedł w ślad za nieznanymi, którzy przystanęli na rogu ulicy Teatralnej, potęgali się, poczem jeden z koszem na ramieniu udał się w kierunku ul. Teatralnej, drugi cofnął się do Alei.

Wówczas pan Iks zatrzymał podejrzanego człowieka i spytał go, do kogo kosz należy. Usłyszawszy odpowiedzi wymijające i widząc zmieszanie się draba p. Iks. zajął do wnętrza

a przekonawszy się, iż są to rzeczy jego przyjaciela, chciał złodzieja przytrzymać. Wówczas drab wytrzymał się z ręk p. Iks. pozostawiając kosz, poczał lekce i pomimo okrzyków dzielnego bohra udął w stronę własności, „trzymaj złodzieja“ — zapan R. odzyskał tylko połowę rzeczy, gdyż wieszak ulekił drugi złodziej. Zwiad do sprawy należy, że niesienie kosza otwierało przez podejrzanym ludzi w biały dzień zaprawowało stojkowych, którzy nie ujeli rzemioszów.

Bezpieczny Czasowy general-gubernator piotrkowski zabronił „pobytu“ w granicach Królestwa na czas starru wojennego mieszkańcom: gm. Lipie Stanisławowi Szczepanik i Józefowi Pawale, gm. Przystań Zofii Mielczarek, gm. Dźbów Józefowi Świeżemu.

Aresztowanie. Na komorze podlęskiej zatrzymano 2 kobiety mieszkanki wsi Patrzyków gm. Pajeczno pow. noworadomskiego Petronię Olejnik i Marjanę Mesjasz, za znalezienie przy nich półpasków na cudze imię.

Uwolnieni. Z powodu roboty w polu przed upływem terminu kary wypuszczono z więzienia mieszkańca gm. Miedzno, Walentego Gaję i miesz. gm. Mykanów Józefa Woldańskiego.

Koncert Schwarzensteina. Grono melomanów tutejszych zorganizowało koncert na koszt dalszego kształcenia się wysoce utalentowanego młodego skrzypka p. Zygmunta Schwarzensteina. Na koncercie tym, który odbędzie się dnia 27 kwietnia w poniedziałek w sali „Lutnia“ p. Schw. wykona szereg utworów: Wieniawskiego, Hanickiego, Rossiniego — Ersta. Na koncert ten stawi się niewątpliwie liczna publiczność, aby dać możność rozwinięcia się swojskiemu talentowi.

Kontrabandy. W poblżu stacji Stradom znaleziono towary wartości 14 rb.; we wsi Pauki — rb. 190; we wsi Kulb — na 307 rb., we wsi Jacisko — 34 rb., Paiki — 113 rb. Wszystkie te towary pochodzą prawdopodobnie z kontrabandy.

Groźny pożar. W osadzie Krzepsze wynikił pożar w domu Markusa Grylaka, przyczem płomienie przeniosły się dalej. Dom G. uległ w części spaleni, podobnie zabudowania drewniane należące do Agnieszki Sikorskiej i Chaima Zelicera. Przyczyna pożaru przypuszczalnie — podpalenie.

Z Sosnowca.

Nowy kinematograf. Z dniem 27 bm. otwarty zostanie nowy kinematograf „Syrna“ w domu p. Bindera.

Aresztowania. Na Pogoni aresztowano w naszym mieście przy ulicy Bedzińskiej Wacława Babowskiego, jako podejrzanego o należenie do partji skrajnej.

Onegdaj aresztowane służarzka z Werku Miłowickiego Walera, którego osadzono w areszcie miejscowym.

Uwolnieni. Wczoraj został wypuszczony na wolność Aleksander Fronio, aresztowany onegdaj na ul. Głównej.

Upadek. Wczoraj o godz. 3 m. 20 pod Bedzinem spadł z pociągu chłopiec liczący lat 16. Żelkowiec, który uległ zwichnięciu nogi. Pomocy udzielił mu felczer.

Kradzież. Do mieszkania robotnika F. Boenca zakradli się złodzieje na Niwce, gdzie operowali przeszło pół godziny, przyczem zabrali garnitur i kołdrę wartości 19 rubli, poczem zbiegli.

Z Łodzi.

Naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej przedłużył do 14 maja termin do składania protestów na nieprawidłowe zaciągnięcie na listę skladek szkolnych.

Czasowy gen.-gub. wojenny skazał 7 mieszkańców Łodzi na 3 mies. więzienia i zesłanie za bojkł i namawianie do strajku.

Z polecenia władzy wyższej zamknięty został łódzki oddział centralnego warsz. Związku terytorjalnego „Ita“. Lokal biura przy ul. Dzielnej 7, został opuszczony.

Wczoraj popołudniu w remizie kolejowej na stacji Łódź-fabryczna, maszynista Jakob Kluger porwany został przez pas transmisyjny i poniósł śmierć na miejscu.

Sprawa Siczynskiego.

Wszyscy zamieszkał we Lwowie świadkowie, którzy mogli rzucić jakiekolwiek światło na sprawę Siczynskiego, zostali już przesłuchani przez sędziego śledczego Bersona. Jak donosi „Nowa Reforma“ ze Lwowa, pogłoski, jakoby Siczynski odmawiał zeznań przed są-

dnia siedzącym, a główne zeznania poczynić miał dopiero przed sądem przysięgłych, są nieprawdziwe. Siczynski, podobnie jak i jego matka, trwają dalej w pożytecznym poprzednio zeznaniach. Również nieprawdziwe są pogłoski jakoby Siczynski miał się otruć, czy powiesić. —Siczynski bowiem jest tak silnie straszony, że wszelka możliwość samobójstwa jest wprost wyłączoną. Podobno władze sądowe otrzymały wiadomość, że Siczynski planuje ucieczkę z więzienia. Wobec tego zastrzeżono nadzór nad nim i Siczynskiego prowadzi na śledziwo obecnie, zamiast jak dotąd jeden, dwóch dozorców i żołnierz z nabiałą bronią. Przy drzwiach celi, w której siedzi Siczynski, stoi żołnierz z karabinem.

Policya lwowska przeprowadziła szereg rewizji w lokalu stowarzyszenia ukraińskiej socjalnej demokracji: „Wola“, prawdopodobnie wskutek tego, że w organie socjalnej demokracji ukraińskiej „Zemla i Wola“, ukazał się artykuł z doniesieniem, że Siczynski należał do partji, i w okresie wyborów do parlamentu agitował zapamiętane na rzecz kandydatury partji, a od dwóch lat brał gorliwy udział w uświadomianiu ukraińskich socjalno-demokratycznych robotników we Lwowie. Siczynski był pracownikiem pisma „Zemla i Wola“. Przeprowadzona rewizja w lokalu redakcji tego pisma nie przyniosła żadnych pozytywnych wyników. Jak donosi lwowskie pismo socjalistyczne „Głos“ Siczynski jest oburzony, że w więzieniu trzymają jego matkę, która w sprawie tej ma być zupełnie niewinna.

Bilans pracy Dumy.

Według danych ułożonych przez kancelaryę Dumy państwowej, ministrowie i głównozarządzający wnieśli przed 5 kwietnia do Dumy 549 projektów prawa i poszczególnych wniosków.

Duma i Rada zaaprobowały dotychczas 25 projektów prawa, które również uzyskały sankcję Monarsza. Duma zaaprobowała i przekazała Radzie państwa również 25 projektów prawa. Jeden projekt prawa został przesłany z powrotem do Dumy. Z 193 projektów prawa komisje przygotowały sprawozdania na posiedzenia plenarne. W drodze inicjatywy parlamentarnej posłowie Dumy wnieśli 26 wniosków prawodawczych; z tych 4 uznano zebranie plenarne za požądane. Na mocy art. 38. przepisów o Dumie wniesiono 17 wniosków i interpelacji, z tych dwa zostały przyjęte przez zebranie plenarne. Z 37 wniesionych do Dumy preliminarzy 11 rozpatrzono na posiedzeniach plenarnych z 9 wniesiono sprawozdania komisji budżetowej, 8 preliminarzy nie zostało jeszcze ostatecznie rozpatrzonych przez komisję budżetową 184 posłów z różnych frakcji parlamentarnych i grup wniosło zasadnicze podstawy projektu prawa w sprawie sprzedaży trunków wyłącznie w miastach.

Na Dalekim Wschodzie.

Po względnej ciszy na Dalekim Wschodzie znnowu ukazały się chmury. Wiadomości, nadchodzące z tamtąd, z dniem każdym stają się groźniejsze. Walka ekonomiczna pomiędzy Chinami i Japonją, lub t. zw. bojkot towarów japońskich, który rozpoczął się na południu Chin, obejmuje coraz większą przestrzeń. We wszystkich potyczkach tej wojny handlowej kupcy chińscy stale zwyciężają na całej linii.

Zeszedł soboty parowiec japoński „American-maru“, kursujący pomiędzy Chinami a San-Francisco, wypłynął z Honkongu, ale otrzymałszy w jednej tonny towarów japońskich. Agenci japońscy na interpelacje swe otrzymywali jednogłośnie odpowiedź: „Sprawy idą tak źle, że niema co wysyłać“. Składy chińskie mimo to są przepelnione, a transakcje z ianami, nie japońskimi kompanjami dokonywają się ustawicznie. Najwięksi handlarze jedwabiu i rzuw wystali do agentów swych instrukcje o zerwaniu wszelkich stosunków z japończykami. Banki w Hongkongu, Kantonie i Saanghaju odmawiają przyjmowania przekazów na banki japońskie. Aptekarze zawarli umowę za poręka nie handlowania lekarstwami japońskimi. Za najdrobniejsze przekroczenia tej umowy ścigają karę wysokości 100 rb., którą obraca się na kapitał „Towarzystwa hańby narodowej“. Pod naciskiem władz w Hongkongu, pisma miejscowe przestały używać wyrazu „bojkot“, zastępując go jeszcze silniejszym wyrazem „zembsta“. Jeszcze silniej wszakże, niż słowo drukowane, działa przykład bogatszych kupców. W zeszłym tygodniu właściciel jednej z najwięk-

szych firm w Hongkongu napełnił towarami japońskimi wielką szalupę i uroczyście zatopił ją w przystani. Dwaj inni zrobili z wyborów japońskich publiczne autodéfa.

Rząd japoński protestuje energicznie przeciwko tej rujnującej Japonję wojnie, ale o ile w Pekinie zwracają uwagę na protesty japońskie, wywnioskować można z następującego przykładu: skazany na surową karę za zaarrestowanie okrętu „Tacu-maru“, kapitan Wukin nie tylko otrzymał przebaczenie, lecz został zamianowany komendantem „krajownika „Paupi“.

Ten nieoczekiwany dla wielu bojkot stanowią tylko preludjum do wieloznaczących wydarzeń na Dalekim Wschodzie.

Telegramy.

Lublin, 23 TAP. Podczas rewizji masowych na ulicach miasta z powodu zabicia podofficera żandarmerji wieczorem nieznanymi sprawcy dokonali zamachu na strażników policyjnych. Dwuch strażników zabito na miejscu, jednego zraniono niebezpiecznie.

Jańta, 23 TAP. Zmarł tutaj generał-adjutant hr. Szuwałow, długoletni ambasador rosyjski w Berlinie, a następnie generał gubernator warszawski.

(Hrabia Paweł syn Andrzeja Szuwałow po ukończeniu w r. 1849 szkoły wojskowej poświęcił się najpierw karierze wojskowej, przyczem brał udział w kampanjach r. 1849, 1864, 1865, 1863 i 1877—1878. W r. 1885 przeszedł na służbę do ministerjum spraw zagranicznych i mianowany został ambasadorem rosyjskim w Berlinie. Na stanowisku tem pozostawał lat 10.

W dniu 20-ym stycznia 1896 r. hr. Szuwałow został mianowany generał-gubernatorem warszawskim i dowódcą wojska okręgu, ale już w końcu maja 1896 r. opuścił Warszawę, otrzymawszy nominację na członka Rady Państwa.)

Berlin, 23 TAP. Wizyta posła sultana, Turkhana paszy, trwała 8 godzin, przyczem omawiano także sprawy polityczne. Poseł, po skończeniu audyencji oświadczył, że bardzo jest ujęty przyjęciem, które mu zgotowano. Przed odwiezieniem cesarza, Turkhana pasza złożył wizytę królowi greckiemu, przebywającemu na Korfu w roli gospodarza wyspy.

Budapeszt, 23 TAP. Głogoszona została odezwa nacelnika pol. Budapesztu, zaprzeczająca pogłoskom, jakoby spisa cudzoziemców dokonywany z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, skierowany był głównie przeciwko emigrantom rosyjskim. I jakoby w dniu 1 maja miały nastąpić tłumne wydalania. Odezwa mówi, że wydaleni mogą być jedynie ci cudzoziemcy, którzy zagrażają porządkowi społecznemu lub też nie mogą sobie zdołać niezbędných podstaw utrzymania.

Wszyscy iani cudzoziemcy mogą nie obawiać się żadnych środków ograniczających.

Pekin, 23 TAP. Długo do brzegów ohińskich, do Amoy, eskadra japońska skierowała się, według pogłosek, z jednego peccernika i kilku mniejszych okrętów.

Lizbona, 23 TAP. Sprawdziły się pogłoski o zamierzonym zamachu na życie króla. Manuela. Połcja wykryła, że spiskowcy mieli wykonać zamach podczas uroczystości otwarcia parlamentu. Dokonano liczących aresztowań, wzmocniono znacznie załogę oraz przedsięwzięto rozległe środki ostrożności dla zapewnienia bezpieczeństwa królowi podczas przejazdu a pałacu do gmachu parlamentu.

Zgon Liniewicza.

Petersburg 24 TAP. Dziś o godz. 9 wiecz. zmarł gen-adjut. Liniewicz b. głównodowodzący armją mandżurską podczas wojny rosyjsko-japońskiej.

Wylewy rzek.

Haługa, 23 TAP. Oka w niebywałych dotąd rozmiarach wylała. Wysokość wody wynosi przeszło 20 arszynów. Ulice zalane, miejscami woda dochodzi do I piętra. W niżej położonych ulicach komunikacja odbywa się na łódkach.

Riazań, 23 TAP. W Michajłowie, z powodu wylewu rzeki, zatopiona połowa miasta.

Ograbienie kasjerów.

Baku, 23 TAP. W południe na Bala-chanach napadnięto na kasjera towarzystwa Kaspijskiego, który pod ochroną 4 żołnierzy włożył 24.000 rubli.

Kasjer i dwaj żołnierze zostali zabici, drudzy dwaj i kilku robotników ciężko ranni. Zabrano około 800 rubli.

Jednocześnie napadnięto na kasjera Bala-chanckiego towarzystwa, który pod ochroną dwóch strażników włożył 2900 rub. i zabrano całą sumę. Ofiar w ludziach niema.

Ruble w Berlinie.

22 kwietnia 214,5

Rozmaitości.

Walka z hazardem wysycigowym. Nigdzie chyba hazard wysycigowy nie rozwinął się tak wspaniale jak w Ameryce i w Anglii. Szek-gólnie jednak w Ameryce, gdzie na wysycigach publiczność przegrywa obrzymie sumy w zakładach, setkami na placu wysycigowym operują bankierzy prywatni, a gra odbywa się nawet poza terenem wysycigowym, w specjalnych kantorach gry, połączonych telefonicznie lub telegraficznie ze wszystkimi terenami wysycigowymi Ameryki. Obecnie ma to wszystko ustać. Ruiny całych majątków, samobójstwa, nadduzycia—obudziły sumienie publiczne i postanowiono zwalczać to szkodnictwo społeczne. Impuls dał energiczny gubernator stanu Nowy-Jork, popularny Hynes, który podjął sprawę zniesienia wszelkiego rodzaju gier hazardowych na wysycigach. Pod przewodnictwem jego zasiada specjalna komisja, która przyjmuje deputacje i petycje od przedstawicieli rozmaitych grup społecznych, za i przeciwko hazardowi. Wobec zainaugurowania tej akcji, grono bogaczy, zainteressowanych materialnie w wysycigach, wznieśli energiczny protest przeciwko zniesieniu hazardu, motywując go w następujący sposób: Zalesienie gier hazardowych na wysycigach zabije zainteresowanie dla wysycigów, rasa koni upadnie, miliony, włożone w przedsiębiorstwa wysycigowe, przepadną. Zdejże się jednak, że protest nie na niewiele się przyda, gdyż ruch antyhazardowy jest nadawycząj silny, przeciwników hazardu są całe zastępy. Nawet obrzymy Stowarzyszenie rolników fermierów „Grande“, liczące z górą 70 tysięcy członków, wypowiedziało się za zamknięciem totalizatora i wogóle za skasowaniem gier hazardowych. A u nas, w Warszawie?

Kongres kobiecy w Rzymie. Zaraz po świętach Wielkanocnych odbędzie się w Rzymie pierwszy kongres kobiet włoskich. Postanowiono między innymi zaprosić na kongres kosztem komitetu pewną liczbę robotnic z rozmaitych części Włoch, oraz starać się w ministerjum kolejoewom o znaczniejsze niżliżi kan kolejoewych dla uczestniczek. Osobne komisje zajmują się przygotowaniem materiału do obrad, zwłaszcza materiałow do postanowień obowiązującego prawa odnośnie do ojcostwa. Cały ten materiał będzie ogłoszony drukiem jeszcze przed rozpoczęciem kongresu i rozesyłany wszystkim Związkom i Stowarzyszeniom kobiecym. Zajmująca się tem komisja, do której należą hr. Boschi, prof. Labrioli, hr. Soderini i t. d., wychodzi z założenia, że kobiety nie są wprowadza powołane do przepisania praw, ale projekty reform, wychodzące z potrzeb nich w sprawach najbliżej jej dotyczących, powinny być wzięte pod rozwagę przez ciała ustawodawcze, zwłaszcza, że zebrany przez kobiety materiał może dostarczyć tematu do obzernej, wyerpającej dyskusji w danej sprawie. W dzisiejszych czasach „bojującego faimizmu“ jest to stanowisko niezamiernie skromne i uznania godne, pomijając już nawet słuszność żądania. Ważnym punktem odrad będzie kwestja wychowania i szkolnictwa. Wobec ostatnich zachowań liberałów włoskich utworzenia szkoły bezwyznaniowej oczekują w tej sprawie bardzo burzliwej dyskusji.

Aeroplan Farmana. Donoszą z Paryża, że podczas wczorajszej próby, balon aeroplan Farmana przewrócił się w powietrzu, aeronauta uśiłował zatoczyć nim tak łuk, i spadł na ziemię z wysokości 6 metrów. Aeroplan aniszczony jest zupełnie, Farman pokaleczył sobie twarz o szaszki przyrządu.

Polska szkoła jubileuszowa w Wiedniu. Kolo króla Sobieskiego Towarz. szkoły ludowej w Wiedniu, pozostające pod protektoratem ks. Lubomirskiej, bar. Ziemiałkowskiej i ministra Abrahama-mowicza, założyło już w Wiedniu dwie szkoły polskie, dwie czytelnie i dwie biblioteki. W r. b. postanowilo upamiętnić jubileusz cesarza przez kupno domu, w którym pomieszczonoby „Polską szkołę jubileuszową im. Franciszka Józefa I.“ Na cel ten ofiarowano Kola na sprzedaż 3 piętrową kamienicę z ogrodem. Ponieważ jednak środki Kola nie wystarczają na zakupno, przeto w gorącej odezwie zwraca się do rodaków z prośbą o parcelę tej instytucji.

Niezrównane w smaku piwa krajowe: **Zdrowia, Pilzeńskie i Zakopiańskie**
E. Reyeh Synowie w Warszawie. — Żądać wszędzie.

St. Szczawiński
 w Częstochowie (obok Teatru)
Skład Win
 DELIKATESÓW
 i towarów kolonialnych
 ogz. od 1878 r.

TELEFON NR 9.

Poleca na nadchodzące święta:
Drożdże gwarantowanej dobroci. Migdały, Rodzynki, Orzechy, Daktyle, Figi, Cykate, WanHje, Czekolade i t. p. dodatki do ciast w wyborowych gatunkach. Najprzedniejszą **makę pszenną. Ooet stołowy, Musztardę i Oliwę Nioejską „Vierge”** najdelikatniejszą w smaku. **Wędliny Litewskie, Sery, Del katecy, Bu- jjon, Pikle i Soje. Kawior. Astrachański bez soli** po cenie znacznie niższej. **Masło smietankowe i solone. Znakomite wina Węgierskie i Francuskie po- oząwszy od rubla za butelkę. Wina Hiszpańskie, Burgundzkie i Szam- pańskie** przednich marek. **Wina krymkie białe i czerwone. Koniaki, Likjery, Araki i Wódki. Miody, Porter A. Le Coq, Piwo Drozdowskie, Rygskie, Warszawskie** i miejscowe z browaru Szwedego.

Sawonion
 Nowość Nowość
 Najlepszy proszek mydłany do pra-
 nia poleca fabryka mydeł
Wł. Chętkowskiego
 w Częstochowie
 Aleja II-ga № 39, dom własny,
 dawniej w Beździe
 egzystuje od 1886 roku,
 nagrodzona złotym medalem i krzyżem
 honorowym na wystawie w Paryżu.
 Skład główny u
St. HAMBURGA
 Skład Apteczny.
Żądać wszędzie.



50% oszczędności mydła i pracy.

Medal złoty

POKOST
 fabryki
C. Ch. Schmidta w Rydze
 znany ze swej dobroci
 o r a z
 farby suche i olejne poleca
SKŁAD APTECZNY
Wacława ORZEŁ
 w Częstochowie, III Aleja № 48.

Naturalna Woda Mineralna **VICHY** Własność Rządu Francuzko- kiego

VICHY CÉLESTINS
VICHY GRANDE GRILLE
VICHY HOPITAL

Choroby Nerek Pęcherza i Zółdaka.
 Choroby Wątroby i Przy- rzędu Żółciowego.
 Choroby Kanałów Trawie- nia Zółdaka, Kiszek.

Występnie się zamiany innymi wodami i dokładnie określać źródło

Sklep KWIATOWY
S. Jastrzębskiego
 Aleja II ga № 16, telefonu 65
 w Częstochowie.

Fabryka pilników i rązpli
Aleksandra Zajdlera
 w Częstochowie.
 Niniejszem mam zaszczyt za- wiadomić Szanownych Klientów, że w dniu 10 kwietnia przenio- słem moją fabrykę pilników i rązpli na ul. Jasnogórką № 26 vis a vis fabryki B-ci Grott, a przy zastosowaniu własnej siły mecha- nicznej będę mógł wykonywać za- mówienia możliwie jak najpunktu- alniej. Polecając się nadal łaskawym względem Szanownych Klien- tów pozostaję
 Z poważaniem **A. Zajdler.**

Przez m. kwiecień 1/3 od targu przeznaczony zostaje na „Kropkę Mleka” im d-ra Pisarzewskiego.
Artystyczna Pracownia i Magazyn Obuwia
p. f. M. WESTING
 poleca na sezon wiosenny obuwie wszelkiego rodzaju **po cenach najniższych.**
 Fasony najmodniejsze. Gwarantuje się dobroć i wytrzymałość materiału.
 384-20-14

Poleca znane ze swej tanioci i wy- kwintnego ułożenia, bukiety, wian- ki, kosze i inne ozdoby kwiatowe. Posiada na składzie olbrzymi wybór wieńców metalowych różnej wielkości i ceny, metalowe bukiety w wazo- nach i bukietniki do świec dla ko- ściółów. Na zamówienia girlandy me- talowe na ołtarze. 460 6-4

BROWAR PAROWY
„NIECHCICE”
 poleca znane ze swej dobroci:
PIWO Pilzeńskie
Lagrowe
Kulmbachskie
 w beczkach i butelkach.
 Główny skład: **J. Płomiński,**
 Częstochowa Teatralna № 8.
 Telefon № 33.
Żądać wszędzie.
 Dostawa natychmiastowa.
 361 45-9

Dom parterowy z dużym placem do sprzedania, przy ulicy Nadrzeznej pod № 50. Wiadomość u Ciechońskiego na Za- wodzu dom Żykowski. 434-6-6
2500 rubli na 1-szy numer hipoteki potrzeba zaraz, ma 8%. „Reno- metr” Wieluńska 8 459-0-7

Wielki wybór gotowych gorsetów od 2 do 25 rubli poleca pracownia gorsetów **„JÓZEFY”**
 Częstochowa Al. III róg Szkolnej dom p. Wnorowskiej
 Reperacje, pranie, przefasonowywanie itp. 398 5-5
E. Bieniaszewski
 oprawa obrazów, sklep w Alei III Nr. 50 vis a vis powiatu. Przyjmuje do oprawy obrazy portrety i fotografie. Posiadam na składzie duży wybór listew, z pierwszorzęd- nych firm Warszawskich i w najnowszych fa- sonach. Roboty wykonywa solidnie i gusto- wnie. Ceny umiarkowane. 305-150-9

„Renometr”
 Częstochowa, Wieluńska 8.
 Dobrze procentujące: są do sprzedania nie- ruchomości miejskie w Częstochowie przy ulicach Warszawskiej, Małej, Cerkiewnej, oraz w Rakowie, blisko Częstochowy; młyn turbinowy wartość 15.300 rb.—w Świral- skiej gubernii, kalwaryjskim powiecie: 3-y kolonia zawierające około 124 morgów ziemi dobrej, z inwentarzem, budynkami i t. d.; w tejże gubernii, powiecie wolkowskim ma- jątek ziemski ogólnej przestrzeni 1200 morgów; gospodarstwo postępowe;—gleba pszen- na; inwentarz tak żywy jak i martwy; za- budowania, dwór nader wygodny murowany, ogrody, stawy zarybione, kopalnie b. dobro- go torfu;—25 letni zagajnik i t. d. i t. d. 428 0-6
Jaka wylęgowe olbrzymiów pekinijskich ka- czek, tuż 1 rb. 20 kop. — Sklep p. Owsiana, 2-ga Aleja.

Do wynajęcia
 od 1 Lipca r. b.
 1) 7 pokoi z kuchnią, służbowym i wszelkimi wygodami na 1-em pię- trze w II-iej Alei № 35; 2) na Teat- ralnej 2 lokale po 4 pokoje z ku- chnią i 1 lokal z 3-ch pokoi i ku- chni—również z wygodami, oraz 3) dwa magazyny. Wiadomość w kan- torze Markusa Gradsteina.
 490 0-6
Sprzedam plac dwuchmorgowy na ulicy Humbertowskiej pomiędzy posesjami Brzo- zowskiego i Roznowskiego. Wiadomość Nowo Radomsk fabryka J. J. Kohn, Leon Brzezo- wski. 472-6-2

Dom do sprzedania, № 1053 ul. Tartar- kowa w Częstochowie.
Dwa domy do sprzedania w kolonii Ksa- wera Nr. 13 i 14, przy parkanie Hutę Cyn- kowej w Dąbrowie-Górnicej. 478 3-1

Ostrzegam zainteresowanych, że żąd- nych długów syna mego **Stanisława Chętnika**, pracującego na siebie przeszedł lat dwa, płacić nie będę. Teofil Chętnik.

Teatr Nowości
Program.
CZĘŚĆ I.
 1) Rumuński Duet (śpiew i tańce).
 2) Znany kupiecista Mieczysławski.
CZĘŚĆ II.
 3) Zgubiona portmonetka (dramat).
 4) Mniach z musu (komizjne).
CZĘŚĆ III.
 5) Obrona tajemnicza (w kolorach).
 6) Figle postnika.
Ceny miejsc: Krasa 1 rząd 50 kop. 2-gi 30 k. Galeria 20 kop., wojskowi i dzieci placę połowę.

Magazyn Bławatny B. LEWIN
 dawniej D. Breszel, I-sza Aleja hotel Victoria,
 Poleca w ogromnym wyborze: Chodniki, Dywany, Linoleum, Portiery, Firanki, Kapy na łóżka pluszowe i pikowe oraz wyroby ceratowe. Halki jedwabne i wełniane, fartuszki mundurkowe.